Nr. 87. w Srodę | dnia 15. Kwietnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.

Najj. Pan raczył potwierdzić powtórny wybór dotychasowego jen. dyre-
ktora ziemstwa towarzystwa kredytowego poznańskiego Aleksandra Bro-
dowskiego na sześcioletni przedział od 5. Marca r. b. do tegoż dnia r. 1863.
Równie powtórny wybór dotychczasego dyrektora ziemstwa kredytowego pro-
wincyalnego Józefa Kurcewskiego, na nadchodzące lat 6 otrzymał po-
twierdzenie ministeryalnem rozporządzeniem z d. 7. b. m.

Poznań, dnia 11. Kwietnia 1857.

Naczelny prezes prowincyi poznańskiéj,
Puttkammer.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

**Kopenhaga, 13. Kwietnia. — Dziś po południu o godzinie 4, udzie-
lił król panu Scheele dymisyą, do któréj się podał jako minister Holszty-
nu i jako minister spraw zagranicznych.**

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 10. Kwietnia. — Dzisiejszy Monitor ogłasza miesięczny bilans
banku francuskiego, który w okrągłych summach pomnożył się w gotowiźnie
12,750,000 fr., 20,500,000 fr. w wekslach, 4,250,000 w zaliczeniach lombar-
dowych, 14,000,000 fr. obiegających w banknotach i 10,000,000 w rachun-
kach z prywatnymi. Nigdzie więc nie okazuje bilans zmniejszenia, wyjąwszy
rachunku ze skarbem państwa. Ten obecnie wynosi około 34½ mil. fr.

Tenże dziennik zamieszcze dekret cesarski, mianujący p. Emila Pereire ofi-
cerem legii honorowéj.

Paryż, 11. Kwietnia. — Monitor ogłasza dekret cesarski, nadający
wsi jednéj w Algieryi zamieszkałéj przez 40 familii niemieckich nazwisko Nech-
maja. — Pays dzisiejszy donosi, że wielki książe Konstanty przyjazd swój
zapowiedział do Anglii na drugą połowę miesiąca Maja.

— Według wiadomości z Konstantynopola sułtan wydał rozkaz do
zmniejszenia armii, z rozpuszczeniem 100 ludzi z każdego pułku. — Biskup
z Moulin prosi o pozwolenie wyjechania po wielkiéj nocy do Rzymu.

Marsylia, 11. Kwietnia. — Wiadomości otrzymane w téj chwili z Bom-
baj dochodzą do dn. 19. Marca. Pułki przeznaczone na zatokę perską otrzy-
mały przeciwny rozkaz. Równie przestały władze marynarskie najmować
okręty przewozowe. Zadnych niemasz wiadomości z Chin.

Kopenhaga, 10. Kwietnia wieczorem. — Król jeszcze nie przyjął dy-
misyi. Jutro odbędzie się tajne posiedzenie rady stanu, na którem zapewne to
pytanie będzie rozwiązane.

Konstantynopol, 3. Kwietnia. — Riza basza wyjedzie jako poseł tu-
recki do Petersburga. Komisya wysadzona w sprawie wyprawy na okręcie
»Cangaroo« do Czerkiesyi uznała w swojem sprawozdaniu przesłanem do mi-
nisterstwa Izmaela baszę i Ferada baszę odpowiedzialnymi. Na holenderski
handlowy bryg uderzyli rozbójnicy morscy, ale osada z tego okrętu stawiła
im silny opór. Bankructwa w Anglii zły wpływ wywierają na targ tutejszy.
Ponieważ córka sułtana idzie za mąż za syna wicekróla Egiptu, przeto wielki
jest pokup na klejnoty, bramowania złote i piękne sukna.

Smyrna, 3. Kwietnia. — Angielska flota tu przybyła. Admirał Lyons
doręczył francuskiemu admirałowi Villaumez order łazienny.

Turyn, 7. Kwietnia. — Pospieszają z robotami około kolei Buffalo, tak
że ta kolej żelazna będzie skończona w Lipcu.

Berlin, 12. Kwietnia. — Najj. Pan raczył zamianować radzcę policyj-
nego Klinghardta w Berlinie dyrektorem policyi.

Berlin, 11. Kwietnia. — Deputowany Brohm zdał sprawę o wniosku
deputowanego Mathisa, domagającego się większéj swobody prasy. Wniosek
ten uznała komisya za niestósowny do obrad, ponieważ zawiera wdzieranie się
w atrybucye władzy wykonawczéj, bo łączy z wyrzeczeniem, iż dotychcza-
sowe postępowanie rządu nadweręża prawa, jeszcze żądanie, aby rząd wstrzy-
mał się od dotychczasowego postępowania. Minister spraw wewnętrznych
oświadczył, że nie uważa wniosku przeciwnym konstytucyi, jeżeli nie ma na
celu uchwały izby, którąby przepisała rządowi, jak ma tłumaczyć i wykony-
wać prawa. Pan Mathis postawił swój wniosek jako ostatnią próbę, czyli rząd
nie da się nakłonić do zmiany swego postępowania w sprawie prasy. Przeciw
wnioskowi pana Mathisa podniosły się głosy, mówiono, że z powodu celu, jaki
sobie założył, trzeba go odrzucić, bo zmierza do swawoli, a nie do wolności
prasy. Według pojęcia konstytucyjnego, wolność prasy nie dopuszcza tylko
cenzury, *ale nie wyłącza innych ograniczeń prasy.* Prasa pozostaje z powo-
dów wewnętrznych pod dozorem policyi. Prasa jako najobszerniejszy i najnie-
bezpieczniejszy organ publicznego rozwodzenia się nad sprawami publicznemi,
wymaga szczególniejszego dozoru policyjnego, a nawet większego aniżeli mniéj
niebezpieczne zgromadzenia i towarzystwa, na których rozprawiają publicznie
o sprawach publicznych, a przecie i one poddane są pod dozór policyjny. Jeżeli
państwo uznało za rzecz potrzebną poddać pod dozór policyjny sprzedaż tru-
cizn, przeto i uznać winno poddanie drugiéj trucizny pod dozór téj władzy, bo
ta zabija duszę.

Samo się przez się rozumie, że wszyscy, co te zdania podzielali, także
byli przeciw wnioskowi pana Mathisa. Z całą konsekwencyą mogliby także
wnieść o zaprowadzenie cenzury. Rzeczą więc było naturalną, iż pochwa-
lono odbieranie koncesyi na drodze administracyjnéj i że komisya zgodziła się

Rysy charakterów angielskich

przez

EMERSONA.

Spotkaliśmy się niedawno ze słowem, które Tacyt
powiedział o żydach: »Między swojemi wierność
niezłamana niczem, miłość bliźniego zawsze czynna,
względem całéj reszty świata nieposkromiona niczem
nienawiść.«

Te słowa tak proste, tak ścisłe, tłumaczą to co
nieraz powiedziano, że Anglicy ze wszystkich ludów
najpodobniejsi są żydom. U żadnego innego ludu nie
spotykamy takiego wysokiego stopnia uczucia naro-
dowości i wzajemnéj solidarności. Anglicy są Angli-
kami przedewszystkiem, nawet pierwéj nim są ludź-
mi; są to wielcy obywatele miejscy i pojęcie miasta
jest u nich takie, jak u starożytnych ludów i u po-
gan. Najpopularniejszy z ich mężów stanu, który
najlepiej przedstawia to, co we Francyi nazywają
le chauvinisme, otrzymał najwyższy tryumf jako
mowca, kiedy powiedział, że wszędzie gdzie tylko
Anglik znaleść się może, osłania go jego imie, potrze-
buje on tylko powiedzieć: *Civis romanus sum.*

Pod względem politycznym i historycznym, nie
można zaprzeczać wielkości, a bardziéj jeszcze uży-
teczności tego uczucia. Przez nie to naród angielski
jest najściśléj i najsilniéj ukonstytuowanym w całym
świecie. Przez nie to Anglik gdziekolwiek wiatr go
rzuci, na wszystkich morzach, na wszystkich lądach
niesie swoją ojczyznę z sobą. Rzym nie jest już
w Rzymie, jest on tam gdzie są jego koczujący oby-
watele. Dla tego mając najwyższe poznanie samego
siebie, wiedząc że się nazywa legią! odbywa on po-
dróże z największą swobodą. Na całym świecie jest
on u siebie, a przynajmniéj postępuje tak jakby był
u siebie. Z jakąż swobodą i pewnością siebie porusza
on się w całym świecie. Ten turysta, ciekawniś, ory-
ginał, ten hipokondryk, który sobie w pierwszy le-
pszy mglisty dzień puścił się w drogę po całym
świecie, za całą broń zaczepną i odporną bierze z sobą
parasol. Wie on, że wszędzie dostateczną dla niego
obroną będzie ten tak skromny w samym sobie tytuł:
poddany angielski. I bądźcie pewni, że nic mu nie
grozi, bo gdyby kiedykolwiek trybun wyciągnął ku
niemu nieprzychylną rękę, w jakich niebezpiecznych
dla jego osoby zamiarach, on mu tylko powie: *Civis
romanus sum* i wtedy pozwoli się zaprowadzić do
Verresa, ale odwoła się do Cezara.

Powtarzamy, iż nie można zaprzeczać ważności
politycznéj i względnéj tego uczucia narodowości, ale
można roztrząsać jego ważność moralną i idealną.
Obywatelstwo jest jedną z cnót, ale nie pierwszą
cnotą. Może się zdarzyć, że ktoś położy je wyżéj
nad inne prawa, które oczywiście są od niego wyż-
sze, że położy naród wyżéj nad naturę, rasę wyżéj
nad ludzkość. Można zgrzeszyć przeciw moralności,
sprawiedliwości, przez miłość rodzinnego kraju, ró-
wnie jak przez osobistą ambicyę i czcząc bóstwo oj-
czyzny, można niekiedy zapomnieć o samym Bogu.
Kiedy powiedziano, że Wellington był raczéj wiel-
kim Anglikiem jak wielkim człowiekiem, nie myślano
wcale, że przez to można ubliżyć mu w oczach jego
współziomków; chciano tylko powiedzieć, że jest pe-
wien typ wielkości czysto angielski, typ surowości,
cnoty i odwagi, do którego Wellington dziwnie był
podobny i że to podobieństwo uczyniło go bohatyrem
szczególnie narodowym.

W przedmiocie ducha solidarności angielskiéj, Emer-
son tak się wyraża:

»Jednym z sekretów ich potęgi, jest wzajemne ich
porozumiewanie się... Samo elektryczne dotknięcie
jednéj z ich idei narodowych, skupia ich w jedną ro-
dzinę i wprawia w ruch dla użytku wszystkich
skarby siły, które ich indywidualność nie przestaje
nagromadzać. Czy to z przyczyny szczupłości tery-
toryum, czy też przez ich dumę i miłość plemienia?
dość, że oni wiecznie trzymają się razem w najwię-
kszem zaufaniu jedni dla drugich.

Umysł ich jak wełna siąknie w siebie farbę, która
dłużéj trwa niż sama materya. Trzymają się oni pe-

z kr. komisarzem, że w przypadkach więc przewidzianych §. 101. wyrzec można poszlakowanie, które pociąga za sobą odebranie koncesyi. W Anglii stoi prasa pod prawem karnem, kto przeciw niemu przewini, staje się odpowiedzialnym, komu więc niedowiodą nielojalności, błędów karogodnych rozszerzanych w celu zaburzenia publicznéj spokojności, na tego niewolno wymierzać kary, bo o prawdzie lub błędzie stanowi sąd, a nie władza policyjna. Stanowisko więc prasy w Anglii, jest inne jak owo, którego broni komisya. Niedziw więc że komisya głosami 7 przeciw 1 odrzuciła cały wniosek pana Mathisa złożony z 13 punktów. Podobnego losu doznała petycya berlińskich księgarzy przeciw zagrażaniu odjęciem koncesyi.

— Nota pruska i austryacka domagająca się od gabinetu duńskiego, aby w przeciągu trzech tygodni stanowczo się oświadczył w sprawie holsztyńskiéj i lauenburgskiéj, i zwołał stany holsztyńskie i lauenburgskie, jest datowaną z d. 28. p.m. Oświadczono w téjże nocie gabinetowi duńskiemu, iż jeżeli w przeciągu tym odpowiedź nie nastąpi przychylna, natenczas sprawę oddadzą oba rządy pruski i austryacki bundestagowi, który pociągnie przed siebie zażalenia stanów holsztyńskich i lauenburgskich we względzie ograniczeń praw zabezpieczających im konstytucyą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 6. Kwietnia. — Rząd gubernialny lubelski. — W mieście gubernialnym Lublinie, mającem rezydencye władz gubernialnych i sądowych, oraz towarzystwa kredytowego, czuć się daje brak piekarzy. Dotychczasowi procederzyści tego zawodu, nie odpowiadają potrzebie miasta i żądaniom publiczności, a mianowicie z tego powodu, że do przedsiębierstwa przystępują bez odpowiednich zasobów, a co gorsza, za pożyczone pieniądze, od których żydom wysoką lichwę opłacają. Rząd gubernialny podając do wiadomości trudniących się piekarstwem, wzywa pragnących mieć z tego procederu przyzwoite utrzymanie, o przybycie do miasta Lublina, i założenie wypieków chleba i bułek; przyczem zapewnia wszelką możliwą pomoc i opiekę do rozwinięcia zakładu, a nawet udzielenie zasiłku bezprocentowego, za daniem rękojmi wypłacania się częściowego regularnego. — Za gubernatora cywilnego, radzca kolegialny Lipiński.

Warszawa, 8. Kwietnia. — Najj. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił wychodzcom polskim, przebywającym we Francyi: Adamowi Mogilnickiemu, Józefowi Stempowskiemu, Antoniemu Owczarskiemu, Józefowi Adamowskiemu, Janowi Napomucenowi Jarocińskiemu i Cypryanowi Jarocińskiemu, tudzież przebywającemu w Księstwie Poznańskiem Ferdynandowi Dienheim-Chotomskiemu, powrócić do Królestwa polskiego, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja 1856.

—*Na zasadzie manifestu, z dnia 26. Sierpnia r. z., uwolnieni zostali od ciężkich, z pozostawieniem na osiedleniu, przestępcy polityczni: Ant. Jankowski, Floryan Danowski, Michał Bokio, Mikutowicz, dwaj Dolewscy, Wejsztord, Jakób Wałąsewicz, Józef Dąbrowski, Władysław Chołodowski, Henryk Krajewski, Józef Wałecki, Ludwik Sobolewski, Ksawery Majewski, Teofil Moszyński, Wincenty Linkiewicz i Antoni Bogusz.

— Pomiędzy stacyą Radomsk a Ktomnicami, tam gdzie niejeden z przejeżdzających tutejszą koleją żelazną, zaobserwował w r. 1855 zwalnianie biegu pociągów, nad rzeką Wartą, w r. z. wykończony został kosztowny most 400 stóp długi na 9ciu filarach i 2ch przyczułkach z kamienia ciosowego. Przęsła pomostu po 40 stóp długie, bez żadnych podpór ze spodu, utrzymane są silnemi wielkiemi hengiewerkami żelaznemi, ze starych szyn według systemu Stephensona zbudowanemi, a każda szkaba czyli ramie hengiewerku składa się ze 4ch wspomnionych szyn. Most ten lubo pierwszy podobnéj konstrukcyi w kraju naszym, zbudowany został przy troskliwości techników przez zwyczajnych kowali i innych rzemieślników, a jako należący do osobliwszych i kosztowniejszych budowi, zasługuje na wzmiankę w kronice naszéj i czyni nam nadzieję, że w krótkim czasie mosty całkowicie o pokładach i wiązaniach żelaznych i u nas jak za granicą, budowane będą. Opisany most wedle powziętych wiadomości projektowali: Główny inżynier W. Rzepczyński i inżynier oddziału W. Tomaszewski. Wykonali go ciż sami inżynierowie przy nieodstępnym dozorze młodego Technika, a wiele w przyszłości obiecującego pana Marczewskiego. Nie mało także przyłożył się do wykonania robót żelaznych, zarządzający warsztatami przy drodze żelaznéj w Piotrkowie, W. Babski. Przedsiębiercą bezinteresownym téj pierwszéj budowy ma być p. Leśniewski.

— W dniu 20tym Grudnia r. z., jeden z lokatorów posesyi nr. 2257, wyszedłszy porą wieczorną wraz z żoną w gościnę, zamknął swe mieszkanie na dole, pozostawiając w pierwszym pokoju mamkę katoliczkę, w przyległéj zaś kuchni kucharkę wyznania Mojżeszowego. Za powrotem do domu dość późno w nocy, zastał drzwi wchodowe nienaruszone, w pokoju zaś sypialnym okiennicę odśrubowaną, pierzynę oknem wyrzuconą i dwie szyby wybite, jako też biurko otwarte, z którego skradziono gotowizną do rs. 2000. perły z fermuarką brylantową, broszę złotą, paszport i różne drobiazgi. Po zameldowaniu téj kradzieży, poszkodowany zwrócił silne podejrzenie przeciw kucharce z powodów, że z poprzedniéj służby miała złe świadectwo, że późno w nocy dwa razy wychodziła na podwórze, i wtenczas widzianą była przez lokatorów tegoż domu w towarzystwie nieznanych ludzi, którzy potem wyszli na ulicę; nadto wspomniona mamka przytoczyła różne okoliczności większe jeszcze podejrzenie na kucharkę ściągające, w skutku czego ta aresztowaną i pod sąd oddaną została; a lubo śledztwo prowadzący, jednocześnie i mamkę chciał przyaresztować, przecież poszkodowany usilnie obstawał za jéj niewinnością, przytaczając, że przeszło rok u niego pozostaje i za nią zaręcza. Gdy wszelkie podejrzenia przeciw aresztowanéj kucharce skierowane, tak w policyi jako też w sądzie przekonywającego dowodu nie nastręczyły, obwiniona uwolnioną i do stałego miejsca zamieszkania w Częstochowie odesłaną została. W parę tygodni potem, mamka pod nazwiskiem Ludwiki Solarskiéj w służbie zostająca, zmyśliwszy chorobę piersi, oddaliła się i przez swe państwo nietylko w zasługach zaspokojona, ale nawet za gorliwą służbę nagrodzona, do Częstochowy odjechała. Wkrótce potem żydówka z tamtych stron przybyła, doniosła, że Solarska sprzedały perły za rs. 8, i że posiada znaczną ilość pieniędzy. Na skutek takowego doniesienia, uwiadomiony poszkodowany pojechał, a za wskazanym śladem nietylko perły z fermoarem odzyskał, ale nadto do 10,000 złp. gotowizny odebrał i przekonał się, że mamka pod fałszywem nazwiskiem za skradzionym paszportem przebywająca, nazywa się właściwie Lipina, i że swéj familii znaczne zapomogi pieniężne poczyniła; obecnie taż uwięziona, do sądu poprawczego w Piotrkowie odesłaną została. Czyn ten niechaj posłuży za przykład, żeby nigdy zbytniego zaufania w sługach nie pokładać, a w razie dochodzenia przestępstwa lub zbrodni, urzędnikowi obeznanemu w podobnych czynnościach, działania w duchu prawa i potrzeby nie tamować.

— S. p. Edward hr. Mycielski, były major wojsk polskich, opatrzony śś. sakramentami, onegdaj zszedł z tego świata, w wieku lat 70, o godzinie 5éj po południu.

— Onegdaj o godzinie 5éj po południu, Maryanna Adinowska wdowa wyrobnica, 35 lat licząca, myjąc okna drugiego piętra, w domu nro 523, sposobem przypadkowym wyleciała na ulicę, i skutkiem rozbicia głowy na miejscu życie utraciła.

Francya.

Paryż, 7. Kwiet. — W dekrecie wydanym w sprawie biskupa w Moulins co do nadużyć popełnionych, dotknięte są trzy punkta w sposób następujący:

Co do pierwszego punktu: Zważywszy, że biskup w Moulins przed installacyą nakazując księżom wystawiać na piśmie rewers własnoręczny, w którymby się wyrzekli odwoływać do władz cywilnych, w razach, w którychby mu się zdawało koniecznem usunąć ich z posad dla ciężkich i kanonicznych powodów, dopuścił się nadużycia władzy i przekroczania praw państwa i przeto zadał gwałt wolności, sprawiedliwości i zwyczajowi kościoła gallikańskiego.

Co do drugiego punktu: Zważywszy, że odwoływanie się (rekurs) do władz cywilnych dla księży jako i dla innych świeckich ustanowiony jest na dobro sprawiedliwości, opieki i powszechnego porządku i że rekurs ten wykonywany być ma wolno i z wszelką spokojnością sumienia, że przeto zakaz odwoływania się do władzy świeckiéj w sprawach do jéj kompetencyi należących jest pod karą exkomunikacyi *ipso facto* i bez wszelkiego przestrzeżenia jest uważany jako przestąpienie praw państwa i wdzieranie się przeciw wolności praw i zwyczajowi kościoła gallikańskiego.

Co do trzeciego punktu: Zważywszy, że biskup w Moulins zmieniając

---

wnéj sprawy silniéj niż życia. Nie są oni wojownikami, ale każde bezwzględnie indywiduum byłoby doskonałym żołnierzem. Ci ludzie domatorscy, spokojni i milczący, przywiązują się do téj lub owéj sprawy całem sercem i ta to własność stanowi poezyę ich bohatyrów. Różnica stopni nie rozdziela duszy narodowéj; więcéj oni związani są charakterem, niż się różnią zdolnością lub pozycyą. Człowiek z gminu ma w sobie ziarno lorda, a lord w potrzebie potrafiłby być tragarzem. Każdy Anglik nosi w swoim mózgu cały system Anglika, wie on jaki mu powierzono depozyt i wywiąże się jak tylko zdoła najlepiéj ze swego powołania. Kanclerz niesie losy Anglii na swoim wańtuchu, midszipman na końcu swego kordelasa, kowal na swoim młocie, kucharz na swojéj warząchwi, pocztylion trzaska z bicza dla Anglii, a marynarz reguluje ruch wioseł według taktu *God save the Queen*. W polityce czy w wojnie wszyscy złączeni są z sobą jakby żelaznemi hakami.«

W liczbie zasadniczych rysów charakteru angielskiego, Emerson mieści także szczerość i poczciwość.

»Pokolenia teutońskie mają taką prostotę w swojéj naturze, że to samo stanowi największą sprzeczność między niemi i plemionami łacińskiemi. Samo imie Niemca ma w przysłowiach nawet znaczenie czystéj poczciwości. Popatrzmy na polu sztuk, figury kapłanów w dawnych rzeźbach i mszały ilustrowane pełne są głębokiego uczucia wiary. Dodajmy do téj dziedzicznéj prawości punktualność i ścisłość, którą zajęcie handlowe wywołuje koniecznie; dodajmy angielską szczerotę i kredyt angielski. Rząd spełnia najściśléj swoje zobowiązania i publiczność w tym względzie nie pozwoliłaby na żadne żarty. Prywatni wierni są swoim przyrzeczeniom, choćby najmniejszéj wagi... Na téj to prawości polega ich siła. Miłość prawdy jest cnotą instynktową, wykazuje ona wyższość organizacyi. Natura dała pewnym zwierzętom chytrość i podstęp, wynagradzając im brak siły, ale zarazem uczyniła je przedmiotem nienawiści wszystkich innych, jakby przez mściwą sprawiedliwość. W rasach szlachetniejszych obdarzonych siłą, znajdujemy prawość, która także jest fundamentem stanu społeczeństw. Zwierzęta nieżyjące w zgodzie z człowiekiem, nigdy się między sobą nie zdradzają. Miłość prawdy u Anglików zdaje się wynikać z silniejszéj organizacyi zwierzęcéj.

Anglicy lubią rzeczywistość, realność, lubią ją w bogactwach, w potędze, w gościnności. Nie lubią oni błyskotek w stroju, a jeżeli noszą, to chyba prawdziwe dyamenty. Mają oni tę namiętność dla ziemi, to przywiązanie do posiadłości gruntowéj, które uchodzi za cechę charakterystyczną rasy teutońskiéj. Mają oni ufność jedni w drugich. Anglik wierzy Anglikowi.«

Otóż wracamy się znowu do słów Tacyta: »Niczem niezłamanéj wierności... między sobą.« Byłoby to bardzo dobrze, gdyby oni byli sami tylko na świecie; ale oprócz plemienia anglo-saksońskiego, są jeszcze inne ludy, które także żyć potrzebują. To prawda, że Anglik gotów odpowiedzieć na to, że on téj potrzeby wcale nie widzi. Należy mu przebaczyć, że postępuje tak, jakby świat cały złożony był jedynie z wysp Wielkiéj Brytanii, usprawiedliwieniem jego jest to, że on w to wierzy dobrodusznie i szczerze. Przechadza się on po świecie jak Gulliwer w kraju Liliputów i kiedy niekiedy bierze krajówców tych na dłoń i przypatruje im się z wielką ciekawością. Jakże chcecie żeby on zastósował do nich swoje prawa, tak jakby do swoich równych? Jak chcecie żeby mogła zachodzić solidarność między nim i niemi?

To tłumaczy do pewnego punktu dewizę, jaką Anglicy zachowują w swoich stosunkach publicznych i prywatnych; nie mają oni tego samego kodeksu moralnego dla sfery wewnętrznéj i zewnętrznéj. Widocznie nie mają oni poczucia że źle czynią i nic ich bardziéj nie zadziwia, jak oskarżanie ich o złą wiarę, o *fides punica (nulla fides)* i inne podobne upowszechnione wyrażenia. Nie możemy zaprzeczać przesądom stałego lądu, ale uczucie zdrady nie jest uczuciem angielskiem. Nie ma nic szczerszego jak Anglik, nic wierniejszego jak Angielka. Nie ma kraju, w którymby słowo honoru było większą prawdą jak w Anglii; nie ma kraju, w którymby ludzie byli bezpieczniejszemi, a kobiety więcéj szczerze przywiązanemi. Jakimże sposobem z takich żywiołów utworzono sobie owe: *la perfide Albion?* Aby to zrozumieć, potrzeba zdać sobie sprawę z prawdziwéj natury ducha angielskiego.

(Dokończenie nastąpi.)

bez zezwolenia rządu postanowienie kapituły kościoła katedralnego, potwier- dzone ustawą z d. 29. Października 1823, i przekraczając moc sobie nadaną i postępując wbrew art. 35 prawa z 18. Germinala roku 10; postanowiliśmy po wysłuchaniu naszéj rady stanu i stanowimy co następuje: Art. I. Jest nad- użycie. 1) w zrzeczeniu się, jakie biskup w Moulins nakazał niektórym księżom swojéj dyecezyi, 2) w zakazie odwoływania się do władzy cywilnéj, którą pod karą exkomunikacyi *ipso facto* i bez poprzedniego napomnienia zagrożono tym, którzyby wzywali opieki władzy cywilnéj w sprawach do jéj kompeten- cyi należących, 3) w urządzeniu kapitału kościoła katedralnego w Moulins usta- nowionem wbrew art. 35 prawa z 18. Germinala roku 10 i wbrew rozkazowi królewskiemu z 29. Paźdz. 1823, które to czyny uważane za nadużycia, nie są wolne i na zawsze pozostaną.

Dekret ten wywołał w Paryżu zadowolenie powszechne. Widać, że rząd ma zamiar nie pobłażać pewnym dążnościom, i że w razie potrzeby takowym się oprze. Rząd wszakże w podobnych okolicznościach ostrożnie postąpi. W obecnym przypadku stanął on w obronie tylko konkordatu. Nigdzie nie naruszają praw kościoła, a zewnętrzne formy kościoła nigdy bardziéj nie za- chowywano, tak u dworu i od osób wyższych, co już i z tego pokazuje się, że podczas wielkiego tygodnia cesarz nikogo nie przyjmuje. W dawniejszych latach tego nie było. Co się innych ceremonii w czasie postu tyczy, pilnowano ich u dworu sumiennie nie dozwalając żadnego wyjątku. Mało jest mimo to nadziei, aby ojciec śty zjechał do Paryża na koronacyą cesarza mającą się od- być 4. Maja.

Paryż, 8. Kwietnia. — Jen. Totleben doznaje oznaków wszelkiego od- znaczenia; wszyscy oficerowie w Paryżu bawiący spieszą mu się złożyć swój hołd, swoje uszanowanie.

— Poseł perski Feruk chan wrócił z Londynu do Paryża.

— Dziś znowu, słychać, przyaresztowano kilku politycznie skompromi- towanych.

— 20. Kwietnia zawita do Toulonu wielki książę Konstanty.

— Hrabia Morny wróci z Petersburga w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Szwecya.

Chrystyania, 3. Kwietnia. — W porcie naszym przerąbano lód w dłu- gości $\frac{3}{4}$ mil, aby ułatwiać przystęp okrętom. Lody około Chrystyaniaford po- leżą jeszcze trzy tygodnie.

Anglia.

Londyn, 6. Kwietnia. — Morning Post przytacza, iż między 583 członków parlamentu, których wybór dotąd jest znany, znajduje się liberal- nych 314, liberalno-konserwatywnych 70, konserwatywnych 198. — Wybory obecne, mówi Times, jeżeli nie chodziło o nic więcéj tylko o rozwiązanie walki wszczętéj między ministrem prezydentem a przypadkowem skojarzeniem się pewnych stronnictw, okazały dostatecznie, po czyjéj stronie jest zwycięztwo. Kraj się odezwał, że lord Palmerston nie jest winnym uchybień jakie mu przypisują rozmaici politycy kraju w sprawie chińskiéj mający większość. Tym sposobem orzeczenie izby niższéj uznał on za mylne, nic nieznaczące. Sprawa chińska, jakikolwiek skład będzie izb, powinna być tak roztrzygniętą, aby życie poddanych angielskich i interesa kupców angielskich nie zależały od łaski i humoru pierwszego lepszego barbarzyńca.

— W swem drugiem wydaniu twierdzi Times w korespondencyi pary- skiéj, że rozdarcie stosunków dyplomatycznych między Austryą i Sardynią uważać należy za dokonane i że małéj tylko potrzeba iskierki do wybuchu ogromnego płomienia.

Turcya.

Tryestka gazeta donosi o zamachach, jakie czyni w Jassach partya bę- dąca za połączeniem księstw. Zdaje się, że większa część bojarów, mianowicie należących do kierunku arystokratycznego, stawa na czele tych poruszeń. Że ludzie ci, którym o to tylko chodzi, aby zachować prawa swe osobiste i in- stytucye arystokratyczne, osądzone już przez ducha czasu, mają zamiar dopro- wadzić do skutku połączenie to, aby zwolna stali się Rosyanami, jest rzeczą niewątpliwą. Rząd turecki nie sprzyja arystokracko-oligarchicznym widokom, pragnie raczéj reformy przejmującéj za równo wszelkie warstwy ludności, i naraża się tym sposobem bojarom. W Turcyi nie znają szlachty dziedzicznéj i nikt nie myśli tu powiększać praw bojarów, już i tak wielkich.

— Szczegółowe wiadomości i listy z Konstantynopola sięgają do 21. Marca. Spór o wyprawienie na Kaukaz ochotników statkiem »Kanguroo« i rozpoczy- nające się prace względem reorganizacyi księstw naddunajskich: o to dwie gło- wne sprawy zajmujące przedewszystkiem Portę i polityczny świat konstanty- nopolitański.

Co do pierwszéj sprawy, komisya śledcza wyznaczona przez Portę kończy swoje czynności i przedstawiła już sułtanowi sumaryczny raport. Gdy z śledz- twa komisyi się wykryło, że jeneralny intendent poczt Izmaił basza był uwi- kłany w tę sprawę i dawał pieniądze na zakupienie broni Czerkiesom przesła- néj, — Porta dla ułagodzenia Rosyi, kazała go aresztować. Izmaił basza, ro- dem Czerkies, przywieziony był jeszcze małym chłopcem z Kaukazu do Kon- stantynopola i sprzedany Chorzewowi baszy, wielkiemu wezyrowi, znanemu reformatorowi tureckiemu, który również z Czerkiesyi pochodząc, wychował go starannie i do służby publicznéj przeznaczył. Po śmierci Chozrewa ożenił się Izmaił z młodą po nim wdową, piękną Czerkieską, którą stary basza na kilka tygodni przed zgonem poślubił, i któréj wielką część swego ogromnego majątku zostawił, Wpływem i pieniędzmi wsparł on, równie jak żona jego wyprawę Mechmeta beja do Czerkiesyi. Chociaż czynność jego w téj sprawie była głośną, uwięziony dopiero został w skutek raportu komisyi; jednak wąt- pią, aby go jakakolwiek kara spotkała i spodziewają się, że wkrótce uwolnio- nym zostanie, gdyż samo jego aresztowanie wywarło przykry wpływ i wy- wołało oburzenie między muzułmanami.

Drugą sprawą zajmującą przeważnie Portę jest reorganizacya księstw. Rząd turecki obawiając się, ażeby w czasie téj reorganizacyi działania partyi zjednoczenia Mołdawii z Wołoszczyzną nie uczyniły ujmy zwierzchnictwu Tur- cyi i prawom sułtana, lub nie wywołały zaburzeń, zgromadził na granicy księstw po drugiéj stronie Dunaju od Sylistryi do Ruszczuku 18tysięczny kor- pus wojsk regularnych, aby samą obecnością téj siły nakazać uszanowanie dla porty, lub w razie potrzeby przerzucić go szybko do księstw naddunajskich dla utrzymania praw Turcyi. Czynność ta jak równie mianowanie księcia Vo- goridesa, przeciwnika unii, kajmamem Mołdawii w miejsce zmarłego Teodora Balsz, okazuje, iż Porla równie nie sprzyja ciągle téj unii. Lord Redcliffe ma być osobiście przeciwny tejże, a fakta nieokazały dotychczas, aby zdanie pod tym względem rządu angielskiego zmieniło się, chociaż niektóre dzieniki fran- cuskie i belgijskie głosiły, iż Anglia zbliża się do zdania Francyi i mniéj jest zjednoczeniu przeciwną. Zresztą nie zdaje się prawdopodobnem; aby ministe- ryum angielskie słuchające we wszystkich sprawach tyczących się Turcyi rad lorda Redcliffa, doskonale kraj ten znającego, odstąpiło pod tym względem od zdania jego, chociaż utrzymują, iż lord Redcliffe miał wiele co do téj sprawy do przezwyciężenia w Londynie. Zajście jego z pierwszym dragomanem po- selstwa angielskiego p. Pizani, z którym w zwykły sobie sposób gwałtowny postąpił, przyczyni się do powiększenia mu trudności i nieprzyjaciół w Lon- dynie. Nie znana jest dokładnie pierwsza przyczyna tego zajścia; tyle jest tylko wiadomem, iż p. Pizani zwrócił się ze swą skargą wprost do ministeryum. Sir Bulwer pełnomocnik angielski do księstw naddunajskich i admirał Lyons, uj- mując się za p. Pizanim, mieli kilka ostrych rozmów z lordem Redcliffem, które jednak nie doprowadziły do pożądanego skutku; przyrzekli Pizaniamu poprzeć jego skargę w Londynie. Pizani wtajemniczony od wielu lat we wszystkie czyn- ności dyplkmacyi angielskiéj w Turcyi i znający dokładnie Wschód, jest czło- wiekiem, którego nie tak łatwo usuną i zastąpić można. Zapewne przeto rząd angielski będzie się starał załagodzić ten spór, uspokoić Pizaniego nieobrażając lorda Redcliffa, który stał się niezbędnym dla Anglii.

Okręty wojenne angielskie zwolna po jednemu odpływają z wód tureckich do Malty; obecnie mała już tylko ich liczba znajduje się w Bosforze, a te na- wet opuściły przystań Bujukdere i stanęły na kotwicy w przystani carogrodz- kiéj. Utrzymywano w Stambule, iż ostatnie okręty wojenne angielskie odpłyną w końcu t. m. równocześnie z wymarszem ostatnich batalionów cesarsko au- stryackich z księstw naddunajskich.

Journal de Constantinople ogłosił urzędowo mianowanie Sani ba- szy, członka rady tanzimatu, ministrem oświecenia publicznego, który to wy- dział świeżo utworzono, oraz nominacyę Achmet Jefika Efendego, członka rady stanu, ministrem sprawiedliwości.

Azya.

»Czangar« przywożący najnowsze do Konstantynopola wiadomości z Te- heranu; potrzebował 46 dni do przebycia drogi, którą zwykle przebywa się w 4 lub 5 dniach. Przytaczamy to, mówi gazeta kolońska, dla tego, bo to naj- lepszy przedstawia obraz kultury azyatyckiéj. Gazeta nadworna teherańska ogłosiła pismo, które Feruk chan i lord Redcliffe w Konstantynopolu zamienili między sobą. Przygotowania do wojny trwają ciągle; usposobienie jest bar- dzéj wojenne niż kiedykolwiek, prawie wszystkie miasta i wszyscy ulemowie popodawali do szacha adresa, w których na rozkazy jego oddają mienie i osoby swoje. Gazeta teherańska, redagowana przez Mirzę Drzebara chana, i drago- mana w ministerstwie spraw zagranicznych Yaya chana, ogłosiła artykuł Ti- mesa i odpowiedź Constitutionnela. Z Szyras wiedziano 4. Lutego przy odejściu »Czangara«, że armia mocno się w Szyras usadowiła i wykonała zna- czne roboty pod dowództwem jenerała Bühlera. Poselstwo austryackie przyj- mowano w Teheranie z wielką okazałością.

(Nadesłano.)

O polskim groszu z powiatu wrzesińskiego.

Powiat wrzesiński złożył na Pomoc naukową w W. Ks. Poznańskiém od roku 1852 aż do r. 1856 w ogóle: 1645 tal. 7 sgr. 6 fen., co w przecięciu na każdy rok po 329 tal. 1 sgr. 6 fen. wypada. Zważywszy, że powiat ten zpomiędzy wszystkich jest najmniejszym; zważywszy, że z wyjątkiem dwóch lub trzech obywateli wielką zamożnością bynajmniéj poszczycić się nie może; że czwarta część powiatu od 4 lat dla gradobicia i powodzi prawie nic nie skład- kowała, zważywszy, że od 2—3 lat dla klęsk nieurodzajowych składki w ogóle znacznie się umniejszyły, przyznać należy, że powiat wrzesiński pod względem składkowania w Towarzystwie pomocy naukowéj znakomite zajmuje miejsce. Lecz czyliż przeto w W. Ks. Poznańskiem jaśniéj się zrobiło? — Podobno ni- gdy jeszcze pod pewnemi względami tak ciemno nie było jak obecnie. Każdy bezstronnie i ze stanowiska szczeréj a nieułudnéj prawdy na stan rzeczy zapa- trujący się wyznać z boleścią serca musi, że ta dzielnica dawnéj Polski na mię- kiem łożu ospałości i zgnuśnieniu, ale zawsze *in dulci jubilo* jak za dni najle- pszych na dobre sobie wywczasu zażywa.

X. T.

Wiadomości literackie.

Poznań, 11. Kwietnia. — »Przyrody i przemysłu« wyszedł numer 15 i zawiera: 1) Wycieczka na księżyc, przez J. Zaborowskiego. 2) Przemysł: Narzędzia i machiny rolnicze, przez H. Cegielskiego. — Aforyzmy o pracy, przez Wojciecha Jastrzębowskiego.

Przybyli do Poznania 12. Kwietnia.

HOTEL PARYZKI: hr. Schweinitz z Wrocławia, Szczepanowski z Berlina, Seidel z Görchen.

13. Kwietnia.

POD CZARNYM ORŁEM: Siegert z Wrocławia, Pfotenhauer z Grochoniewic.
HOTEL BERLINSKI: Weigt z Starego dworku, Reichardt z Pleszewa, Gruszczyń- ski z Łabiszynka, Gaffke z Słocina.
HOTEL KRUGA: Hertel z Wrocławia.

14. Kwietnia.

BAZAR: hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Mycielski z Dembna, Karśnicki z Mystek.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Sommerfeld i Lüttwitz z Wschowy, Guhraner z Berlina, Wolff z Bremy, Wirth z Łopienna, Skalski z Strzyżewa.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Mycielski z Chocieszewic, Łącki z Posa- dowa, Ohlen i Taubenheim z Leszna, Wiegert i Jacobsohn z Wrocławia, Lubemann z Wrześni, Sachs z Wrocławia, Fried z Moguncyi, Jonas i Lesser z Szczecina, Anspach z Frankfurtu n. M., Cantor z Czarnkowa, Keben, Kaskel i Lange z Ber- lina, Schöps z Kobyliua, Salomon z Hamburga, Salzmann z Stuttgardu. Heller z Erfurtu, Raab z Grodziska.
HOTEL DU NORD: Skorzewski z Nekli, Żelawski z Góry, Molinek z Brodnicy, Landau z Wrocławia.
POD CZARNYM ORŁEM: Bettcher z Gulczewa, Żerawski z Czacza, Hallmann z Wschowy.
HOTEL PARYZKI: Walsleben z Bednar, Korytowski z Swadzimia, Neumann z Wolgast.

Wczoraj o godzinie 11¼ wieczorem szczęśliwie powiła żona moja Anna z Hoffmeyerów zdrowego chłopca, o czém donoszę uprzejmie zamiast osobnego uwiadomienia.

Poznań, dnia 13. Kwietnia 1857.

Teodor Baarth.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Grunt do sukcessorów Franciszka i Katarzyny małżonków Wojciechowskich należący, składający się z około 26 mórg jako trzeciéj części gospodarstwa w Modrzu pod Nr. 40. dawniéj 35. położonego, otaksowany na 560 Tal., celem podziału ma być sprzedany, na co termin na 22. Kwietnia przedpołudniem o godzinie 11téj w zwykłym lokalu Kommissyi sądowéj w Stęszewie wyznaczyliśmy.

Poznań, dnia 28. Marca 1857.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

OBWIESZCZENIE.

Dzierzawcy ekonomii Królewskiéj Quoss w Zaborowie spaliły się w nocy z dnia 31. Października na 1. Listopada r. b. według zeznania jego kupony od listów zastawnych 3½ %

Nr. 12/2411. Runowo powiat Wągrowiec na 500 Tal. za czas od Śgo Jana 1856. do Śgo Jana 1860.

Nr. 22/2510. Lussowo powiat Poznań na 500 Tal. za czas od Śgo Jana 1856. do Bożego narodzenia 1860.

i tenże wniósł, po poprzedniém okazaniu właściwych listów zastawnych o amortyzacyą rzeczonych kuponów.

Stósownie do najwyższéj ustawy z dnia 16. Stycznia 1810. wzywają się więc niniejszém posiadacze powyż oznaczonych kuponów, aby je najpóźniéj do czwartego terminu wypłaty w kasie naszéj do zrealizowania produkowali, w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, że wywołane kupony za nieistniejące uważane i przypadająca za takowe summa extrahentowi wywołania tego, w gotowiźnie wypłaconą będzie.

Poznań, dnia 27. Grudnia 1856.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

R. Zarnack, Król. approb. dentysta przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 1. jest codziennie do mówienia przed poł. od godz. 9. do 11. a po poł. od 2. do 5.

Z polecenia współopiekunów wzywam wszystkich, którzy do ś. p. Ignacego Bojanowskiego z Małpina pretensye jakiegokolwiek bądź rodzaju mają, żeby się w przeciągu sześciu tygodni prekluzyjnego terminu w listach frankowanych do mnie zgłosili.

Z Szółdr pod Czempiniem.

Stanisław Chłapowski.

☞ **Godne uwagi.** ☜

Podpisana od wielu lat tutaj istniejąca agentura poleca się najuprzejmiéj tym Panom, którzy dobra nabyć i na Litwie okupić się zamyślają, możemy albowiem wskazać posiadłości od 2 do 40 włók chełmińskich, z zaliczeniem od 2000 Tal. począwszy.

Włóka chełmińskiéj dobréj ziemi tutaj znanéj, nie kosztuje nad 3000 Tal., po upływie zaś lat kilku, skoro budowa zaprojektowanych już kolei żelaznych rozpoczętą zostanie, dubeltowa cena chętnie płaconą będzie.

Na frankowane zapytania udzielimy opisy kupić się mających posiadłości.

Agentura **G. Hafemann,**

Tylża, (Tilsit, Deutschestr. Nr. 68.)

OBWIESZCZENIE.

W królestwie Polskiém 4 mile od Częstochowy 2 od kolei żelaznéj są dobra **Zarembice** do sprzedania, obejmujące przestrzeni włok nowopolskich 132, w czém lasu włok 22 w glebie powiększéj części pszennéj. Siana sprzętu fur 300. Gospodarzy pańszczyznianych 108. Zabudowania folwarczne murowane w dobrym stanie. Gorzelnia z aparatem. Bliższą wiadomość u Rejenta Mazurkiewicza w Częstochowie, jako téż i o innych jeszcze dobrach powziąść można.

Nadeszłe w dniu 11. m. b. do Poznania

młode saskie i bawarskie woły zaprzęgowe

stać będą do 16. m. b. na sprzedaż o ile takowa do tego czasu nienastąpi.

Henr. Appel z Szwedt nad Odrą, w Myliusa Hotelu.

Otworzenie handlu.

Niniejszém uprzejmie donoszę, iż założyłem tutaj w miejscu przy ulicy Nowéj Nr. 3.

HANDEL TABAKI I CYGAR

który łaskawym względom szanownéj publiczności polecam.

Korzystny zakup stawia mię w możności, pomimo niepomyślnych konjunktur, służenia dobrymi odleżałymi towarami po najmierniejszych cenach.

Poznań, dnia 11. Kwietnia 1857.

Ludwik Adolph, przy ulicy Nowéj Nr. 3.

Szanownym Panom agronomom uprzejmie donoszę, iż pierwszy ładunek **wprost sprowadzonego**

☞ prawdziwego peruwiańskiego Guano ☜

odebrałem i sprzedaję takowe na wiosnę przy zaręczeniu za prawdziwość onegoż po 5¼ Tal. za centnar. Chemiczny rozbiór może być u mnie przejrzanym. Polecenia na czas późniejszy przyjmuję jeszcze po cenie powyższéj.

S. Calvary, w Rynku Nr. 99.

Guano świeże sprzedaje po znacznie zniżonych przeszłorocznich cenach, i ręczy za dobroć i skutek mu podpisany

Ignacy Pruski,

w Pieruszycach pod Pleszewem.

Przedaż nasion.

Czerwoną i białą koniczynę, prawdziwą francuską lucernę, wszelkiego gatunku nasiona traw, lupiny i bób koński, marchew olbrzymią z zieloną główką i turnips, prawdziwe Rygskie siemie lniane, rzep letni i rydz poleca

Jakób Briske, Wrocławska ulica Nr. 2.

Ćwikła, z ziemi rosnąca, czerwona, 110 funt 15 Tal.

» **prawdziwa Pohla olbrzymia,** pomarańczowa, 110 funtów 18 Tal.

Marchew, wielka, biała, z zieloną główką, olbrzymia, funt 12 Sgr.

Kapusta głowiasta, biała, funt 1 Tal.

Proso z grubemi kiściami, czysto żółte, funt 2 Sgr. poleca w towarze świeżym i własnego zbioru

A. Niessing, ogrodnik nasion w Lesznie.

Zakład wodą leczący

☞ **Schönsicht** ☜

we Frauendorfie pod Szczecinem.

Aby używać z korzyścią kuracyi wodnéj, jest nieodzownie potrzebny pobyt w zakładzie odpowiednio urządzonym. Takowy jest przezemnie założony i myślę iż jest wzorowy. Leży on 250′ nad powierzchnią morza, nad czarowniczo położoną wsią Frauendorf, ½ mili od Szczecina, z najpiękniejszym widokiem na rozległą i cudną dolinę Odry, na wolném i czystém powietrzu.

Do leczenia takowego zalecają się przed innemi: choroby wątroby, które przez silne tuszowania szybciéj, pewniéj, z równoczesném wzmocnieniem wyleczone zostaną, niż w Karlsbadzie i Marienbadzie, wszelkie nabrzmienia śledziony i towarzyszące im często febry uporczywe i dychawiczność, **wszelkie opuchania i opuszczenia się macicy,** jako też stany hemoroidalne w każdéj postaci z towarzyszami ich, chorobami błon ślózowych, reumatyzmem chronicznym, zatwardzeniem stolca, jednostronnym bolem głowy (migreną) i różą nałogową, tudzież chorobą skóry. Bardzo dobre skutki osiągnięto w padaczce (epilepsyi) i w cierpieniach mleczа pacierzowego nie zbyt daleko posuniętych, jako też pewne uleczenie we wszelkich słabościach narzędzi płciowych.

Dla nieznających języka niemieckiego nadmieniam, że podpisany lekarz i właściciel zakładu mówi także po francusku, po angielsku i po włosku.

Dr. Scharlau.

Wyprzedaż wstążek, kwiatów, blondyn, kapeluszy latowych, wełny, kołnierzyków itp. przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 15. w podwórzu Hôtelu Saskiego po lewéj ręce na parterze, dawniéj przy ulicy Wodnéj Nr. 17.

Berta Berndt, z domu Rättig.

Mallachow sen., dentysta i fabrykant bandaży **w Poznaniu** W. Rycer. ul. 10.

Zęby sztuczne, własnego wynalazku, bardzo zdatne do żucia i do poprawienia wymowy, wsadza bez bólu **Mallachow jun.,** praktyczny dentysta w **Bydgoszczy.**

Okulary najpiękniejsze achromatyczne, najnowszego wynalazku polecam, i reparuję szkła w których fugi się znajdują, w kilku minutach.

Bernhardt, optyk.

☞ Proszę o uważanie na moją firmę:

☞ Lokal sprzedaży, plac Wilhelmowski Nr. 4.

☞ Pracownia, przy ulicy Berlińskiéj Nr. 13.

Donoszę Szanownym Posiedzicielem Owiec, że można nabyć w **Laszczywcu** pod Ryczywołem 100 macior i dziesięć Tryków zarodowych, wełnitych, od choroby drabru zupełnie wolnych. Cena macior jest po strzyży 10 Talarów sztuka. Za wełnę ofiarowano mi 120 Tal. za centnar. Co do owczarni w których się draber zakorzenił, przez użycie moich Tryków, w potomstwie znacznie się zmniejszy.

Ignacy Lipski.

Przeniesienie handlu.

O przeniesieniu mego handlu świec i mydła z ulicy Garbar Nr. 40. pod Nr. 20. Szerokiéj ulicy, donoszę niniejszém.

Rudolf Rehfeld.

Ogrodnik teorycznie i praktycznie wykształcony, wkrótce ukończy wojskowość, obeznany z stosunkami ogrodów W. Ks. Poznańskiego, ma zamiar od Śgo Michała r. b. założyć handel ogrodniczy, na koszta właściciela roli lub ogrodu. I przyrzeka, gdyby takowy mógł być blisko kolei Wrocławsko-Poznańskiéj w jak najkrótszym czasie znaczny dochód z takowegoż. Jednakowo chętnie przyjmuje i inne offerty osobliwie w wszelkich zakładach ogrodniczych, które jak najpraktyczniéj i najgustowniéj podejmuje się wykonać.

Bliższą wiadomość udzieli chętnie **J. S. B.** poste restante franco w Rawiczu.

Dominium **Sierniki** pod Rogoźnem każdego czasu ma na sprzadaży w smolarni swojéj, smołę i węgle drzewne. Reflektujące osoby raczą się zgłosić do zarządu dominialnego.

Dominium **Brączewo** pod Obrzyckiem nad Wartą położone, ma 35 tysięcy dobrych dachówek i około 20 wispli kartofli, dobrych do sadzenia i jadła na sprzedaż.

Szanownéj Publiczności oświadczam niniejszém, że od 1. Stycznia r. b. tu w miejscu osiadłem i proszę o łaskawe uwzględnienie.

Poznań, na Św. Marcinie Nr. 23.

Jan May, Dekarz.

Są do wynajęcia przy W. Garbarach Nr. 55. dwa pokoje, sklep i schowanie do Św. Michała i nadal (do Św. Michała tanio). O bliższych warunkach dowiedzieć się można W. Garbary Nr. 7.

W domu przy ulicy Wodnéj Nr. 2. **w uliczce Klasztornéj,** jest do wynajęcia natychmiast lokal, kwalifikujący się na handel rozmaity, dotychczas od kilkunastu lat przez balwierza zamieszkiwany. Dowiedzieć się można przy placu Wilhelmowskim Nr. 17.